Nr 160 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 11 Sierpnia 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 2000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

O podniesienie duszy

Kraków, 10 sierpnia.

Ubolewa jedno z pism miejscowych (idąc za natchnieniem „Słowa Polskiego“ i „Gazety Warszawskiej“), że lwowski zjazd Legjonów nie ograniczył się tylko do „wspomnienia bohaterskich walk“, lecz stał się demonstracją „bojowo-partyjną“. Jeśli jednak zjazd legjonowy wyrósł ponad poziom zwyczajnego święta żołnierskiego, to tkwi w tem znacznie głębsza przyczyna, niźli partyjna.

Wyrazem tego najlepszym był niezaprzeczony (zaprzeczyć tego nie mogły nawet lwowskie organa endeckie) entuzjazm, z jakim ludność Lwowa, tej dotąd „niezdobytej“ twierdzy narodowo-demokratycznej witała w swoich murach marszałka Piłsudskiego i jego żołnierzy, składając hołd nie żadnej „partji“, lecz idei, krwią i życiem wielokrotnie stwierdzanej, a której głębokie tchnienia zarówno zastęp legjonowy z jego wodzem na czele, jak i mężny gród kresowy sprzęgły w jeden obóz Polski walczącej. To nie partja, lecz droga, to nie mafja zakonspirowana (jak zwykło się w niecnych oskarżeniach określać), lecz jawnie krwią i życiem testowana idea: idea czynu, idea budowania własnego, państwowego bytu na fundamencie czynu zbrojnego.

Tej to właśnie idei hołd składały młode i czujące żywioły miasta Lwowa, tego grodu, którego młodzież w listopadzie 1918 roku (w pamiętnych dniach przełomu) pierwsza zaryzykowała czyn zbrojnego powstania przeciwko obcej inwazji, wstępując w ten sposób w ślady Legjonów, które pierwsze w dniu 6 sierpnia 1914 roku zaryzykowały próbę zbrojnego czynu. Ten zaszczyt pierwszeństwa, umocnionego przez uprzednie celowe prace przygotowawcze, strzelecko-wojskowe, zrósł się na zawsze z imieniem Legjonów i z nazwiskiem ich wodza, Józefa Piłsudskiego. Nie odrobią tego faktu żadne naciągania, ani wypominania fałszywej orjentacji politycznej.

W czasach bowiem, gdy z trzaskiem karabinowej palby i hukiem gromów armatnich pękały wiązadła starej Europy, rację miała każda kula, polską dłonią wymierzona w pierś tego, czy innego zaborcy. I rację miał ten, kto pierwszy polskie dłonie uzbroił i pierwszy na pole światowych zmagań z bronią w ręku wyruszył. Był nim, nie kto inny, jak właśnie żołnierz Legjonów, i w tem jego wiekopomna zasługa. — Orjentacja, o ile była fałszywą, czy zbyt na krótką metę zakreślona, spłynęła, jak woda po rynnie, lecz został nowo wytrysły nurt młodej i twórczej woli czynu. On-to z bezwładu wytrącił śpiące dusze i rytmem czynu rozkołysał.

Błędny, czy trafny (naszem zdaniem trafny) czyn (nie orjentacja) żołnierza Legjonów był tą drobną grudką śniegu, która w swoim pochodzie w potężną lawinę urosła. Dzisiaj, oddaleni od tak zwanych orjentacyjnych sporów, cieszyć się tylko możemy, że w ślad za czynem 6 sierpnia poszły prędzej, czy później, inne próby i poczynania wojskowo-organizacyjne. Ta, czy inna, stojąca za niemi orjentacja polityczna (a nie brakło wszakże i takiej, co szablę honorową w hołdzie składała w. ks. Mikołajowi), okazała się tą wodą, po wierzchu spływającą, od której niezależnie dokonywała się organizacja wspólnego polskiego dobra: polskiej siły zbrojnej, i jeszcze głębsza rzecz: przebudowa psychiki polskiej z niewolniczej na rycerską.

Tej prawdy-zasługi był przypomnieniem ostatni zjazd legjonowy i tej prawdzie-zasłudze składała hołd patrjotyczna ludność Lwowa. A jeśli kogoś gniewa, że sami legjoniści własnem słowem i własną manifestacją tę prawdę przypominają, to niech weźmie pod uwagę, że właśnie tak się dziwnie pogmatwało nasze życie polityczne, i wogóle duchow[illegible] że najoczywistsze prawdy, oparte na o[illegible]ych faktach, zostały u nas tak poprze[illegible] i wykoszlawione, że przypominanie ich [illegible] obowiązkiem wobec ojczyzny. W pierwszym zaś rzędzie jest to obowiązkiem tych, którzy danych czynów byli twórcami, tem bardziej, jeśli na ich głowy, na głowę ich wodza, strąca się od lat szeregu całą górę potwornych zarzutów i inwektyw, byle w ten sposób wygrać stawkę partyjną i choćby kosztem skażonej prawdy utrącić niedogodnych sobie ludzi.

W tem tkwiła przyczyna, że lwowski zjazd legjonowy, będąc świętem żołnierskiem, był równocześnie manifestacją, nie partyjną, lecz ideową, manifestacją ducha czynu i głębokiej prawdy wewnętrznej, która, im bardziej w swem poczuciu raniona rękami własnych rodaków, tem mocniej wybucha wiecznie żywym ogniem (jak właśnie było to z okazji ostatniego zjazdu we Lwowie).

Obroną tej prawdy wewnętrznej, która w świetle rozwoju faktów dziejowych nabiera znaczenia prawdy historycznej, były także wszystkie trzy przemówienia marszałka Piłsudskiego. A choć zapewne znowu znajdą się tacy, którzy będą woleli, by Piłsudski raczej „milczał“, to jednak sądzimy, że nie można nikomu odmówić prawa do przemawiania w obronie własnej, najwewnętrzniejszej treści duchowej, tem bardziej, jeśli ten ktoś był jednym z budowniczych naszego życia, jeśli w nim samym pośrednio atakowano pewne wartości moralne ducha narodowego. Jeśli dla użytku historji można zarejestrować ów niekończący się [illegible]log rzekomych, czy faktycznych „win“ i „błędów“ pierwszego naczelnika państwa i pierwszego naczelnego wodza, to niechże sprawiedliwości stanie się zadość i jemu, tak wielokrotnie „na krzyż wbijanemu“, wolno będzie dla użytku historji i od siebie słowo swej wiary i swej prawdy wewnętrznej dorzucić.

[illegible]d ostateczny wydadzą kiedyś pokolenia, może tak patrzące na postać Józefa Piłsudskiego, jak my dzisiaj patrzymy na wielkich bohaterów przeszłości: czy tego, którego niegdyś nazywano „czerwonym jakobinem“, czy na Henryka Dąbrowskiego, ongiś „pachołka pruskiego“, jak go nazywali przeciwnicy legjonowego czynu.

Lecz i my, dzisiejsi, starajmy się spokojnie oceniać argumenty, które i pod naszą rozwagę (nietylko pokoleń następnych) poddają ludzie, historję czyniący.

Wolni od animozji, tak przyćmiewającej zdolność jasnego widzenia niektórym małym osobnikom, żyjącym z mącenia i siania nienawiści, wolni także od zaślepienia jednostronnym kultem, na podstawie własnego objektywizmu, a nie kawiarnianych, dorywczych opinij, czy też gorszej, bo zatrutej metody przekręcania słów poszczególnych (klasycznym tego przykładem był artykuł na łamach „Rzeczypospolitej“ pod tytułem: „Przekora“), weźmy pod uwagę argumenty Józefa Piłsudskiego i sprawiedliwie je oceńmy w ogólnym bilansie sił duchowych, na fundamencie których buduje się państwowe życie nowej Polski.

W obronie swej prawdy wewnętrznej załatwił się marszałek Piłsudski przedewszystkiem z jednym z najpotworniejszych zarzutów, swego czasu ukutym dla demagogicznych celów. Twardo i bez osłonek okazał cały tragizm swego stosunku do obrony Lwowa i swój efektywny (pośredni, czy bezpośredni przez swoich żołnierzy) w nim udział. Odsłonił ten smutny obraz zagmatwanego życia, wśród którego wola czynu łamać się tragicznie musiała z całą górą kamieni, rzucanych pod nogi tym, którzy działać mieli.

Na jakikolwiek sąd o ostatnich enuncjacjach zdobędą się grupy, wrogie Józefowi Piłsudskiemu, sądzimy, że powinienby do głębszej rozwagi nakłonić tak trafny apel do wydobycia naszego życia politycznego z pod nacisku kłamstw i oszczerstw, ukuwanych dla użytku partyj, czy też ambitnych jednostek, a wprowadzających w organizm narodu zatrutą krew nienawiści i małoduszności.

Trafną jest również i bardzo aktualną uwaga marszałka Piłsudskiego, że z metodą „jerychońsko-oszczerczą“ (jak określił krzykliwą taktykę obozu endeckiego) walczyć nie należy „gestami zewnętrznemi, lecz przedewszystkiem moralnem przezwyciężaniem zła u samych podstaw. „Istotą zaś tej walki“ (cytujemy słowa marszałka) „jest podniesienie duszy na wysoki poziom moralny“. Oto droga, po której za sztandarem Legjonów iść musi państwowe i kulturalne życie Nowej Polski.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI U PREZYDENTA WITOSA.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Pisma donoszą, że wycieczka Polaków z Ameryki była wczoraj przyjęta przez prezydenta **Witosa**. — W kołach wycieczki **podnoszono doskonałe usposobienie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge, dla spraw polskich**, z któremi jest obznajomiony.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Warszawa, 9 sierpnia (AW.) Wczoraj rozpoczęły się między Polską a Gdańskiem rokowania, celem uregulowania szeregu spraw aktualnych, dotyczących **obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem**, oraz w kwestji stosowania polskiego rozporządzenia **dewizowego, do emisji gdańskich pieniędzy miejskich**. Prócz tego przedmiotem obrad ma być sprawa stosowania w praktyce wobec polskich obywateli, gdańskiej ustawy **o obrocie nieruchomości**.

WYJAZD SZEFA SZTABU DO KALISZA.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Pisma donoszą, że dziś do Kalisza wyjechał w sprawach służbowych szef sztabu, jenerał **St. Haller**.

P. K. K. P. NIE KUPUJE MAREK NIEMIECKICH.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że wobec spadku marki niemieckiej, oddziały P. K. K. P. zaprzestały kupować markę niemiecką.

STANOWISKO PAPIEŻA WOBEC NIEMIEC.

Rzym, 9 sierpnia. (PAT). W kołach, zbliżonych do Watykanu, udzielono następujących informacyj z przebiegu niedawnej rozmowy papieża z byłym kanclerzem niemieckim, Wirthem.

Po dłuższej rozmowie na temat sytuacji w Niemczech, papież zwrócił się do Wirtha, tłomacząc konieczność **przyjęcia przez Niemcy zobowiązań w sprawie odszkodowań i radził zaprzestania w najkrótszym czasie biernego oporu w zagłębiu Ruhry**. Kanclerz odpowiedział, że żaden rząd niemiecki nie zdecydowałby się w obecnej sytuacji na zwrócenie się do ludności z wezwaniem do zaniechania biernego oporu. Na to papież odpowiedział:

„W takim razie pozostaje już tylko modlitwa“.

Słowa te tłomaczone są tutaj, jako objaw pewności papieża, że w zatargu Ruhry Niemcy muszą ustąpić, **gdyż wygrały już wszystkie swoje karty, a trwanie w oporze prowadzi państwo do zguby.**

Wiedeń, 9 sierpnia. (AW). Korespondent rzymski „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z pewnego źródła, że papież polecił kardynałowi sekretarzowi stanu Gaspariemu zaprotestować **przeciwko ostatnim aktom teroru bojówek niemieckich w okupowanem terytorjum. Protest założony będzie u rządu niemieckiego.** Odnośny dekret nie będzie opublikowany, **rząd francuski jednak zostanie o nim uwiadomiony.**

DOLAR = 6½ MILJONA MAREK NIEMIECKICH.

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Kurs dolara osiągnął wczoraj **wysokość 6 i pół miljona marek niemieckich.** Koła giełdowe uważają za konieczne **chwilowe zamknięcie giełdy.**

Cena bochenka chleba wynosi 160 tysięcy.

Kanclerz Cuno o wewnętrznem i zewnętrznem położeniu Niemiec

Kanclerz Cuno zdobył się wreszcie na wystąpienie w „Reichstagu“ z mową, która miała oświetlić wewnętrzne i zewnętrzne położenie Niemiec. Sądząc z telegraficznego streszczenia jego mowy, które podajemy niżej, kanclerz niemiecki nic zgoła nie wyjaśnił i poprzestał na komunałach, powtarzanych przez nacjonalistów i pewnego rodzaju „patrjotów“ i wyznawców tak zwanej „Hurrahpolitik“ na wszystkich wiecach. W kwestji reparacyjnej doszedł kanclerz Cuno do wniosku, że „wobec Francji są Niemcy zdani na siebie samych, a w kwestji katastrofalnego przesilenia gospodarczego podał do wiadomości parlamentu znane już rzeczy. Komuniści i socjaliści przerywali mu nieustannie uwagami wprawdzie nieparlamentarnemi, ale trafnemi. — Oto telegram z Berlina, podający przebieg tej dyskusji w parlamencie niemieckim w dniu 8 b. m.:

Przy szczelnie wypełnionej sali prezydent Loebe otworzył posiedzenie Reichstagu. — Gdy podniósł się kanclerz **Cuno**, by wygłosić mowę, z ław posłów komunistycznych, ozległy się okrzyki: Precz z tym zbrodniarzem! Precz z pachołkiem Stinnesa! (Powstaje wielka wrzawa).

Prezydent **Loebe** wzywa posłów do zachowania spokoju i zapowiada, że dalsze demonstracje mogą pociągnąć wydalenie ze sali obrad.

Gdy nastał spokój, zabrał głos kanclerz **Cuno.** Przystępując do omówienia kwestji zagłębia Ruhry oświadczył mowca, że bajki francuskie o pokojowych intencjach komisji inżynierskiej nie dadzą się dłużej utrzymać. **Ludność Nadrenji i zagłębia Ruhr będzie trwała wiernie w biernym oporze. Decyzja znajduje się obecnie w rękach Anglji.** W tej chwili byłoby bezcelowe i niebezpieczne mówić o szczegółach. **Nie powinniśmy jednak wierzyć w cuda.** Okazywaliśmy zawsze dobrą wolę na punkcie porozumienia z Francją, żąda ona jednak, byśmy zrezygnowali z biernego oporu, aby kraj nadreński oddać Francji na łaskę i niełaskę. Jest to żądanie, na które rząd nie może się zgodzić. Za tą niemożliwością stoi szereg innych niemożliwości. Francja daje nam do podpisu dokument, zaopatrzony adwokackiemi kruczkami. **W stosunku do Francji jesteśmy zdani tylko na siebie samych.** Celem utrzymania całości naszego kraju musimy ponieść wszelkie ofiary. (Na ławach komunistów głosy: To szachrajstwo!). — Chcemy trwać przy biernym oporze.

Pos. **Ledebour**: Pan popiera akty sabotażu.

Kanclerz przechodząc następnie do polityki wewnętrznej, omawia sytuację gospodarczą i podkreśla, że uzdrowienie gospodarki Niemiec musi nastąpić bezwzględnie.

(Powstaje wielka wrzawa. Posłowie komunistyczni Fröhlich i Könan wołają: Ty bankrucie! Wrzawa wzrasta).

Prez. **Loebe**, zwraca się do posłów komunistycznych z apelem, by narodowi nie dawali przykładu rozpasania. Upomnienia prezydenta pozostają bez skutku. — Dopiero po dłuższej chwili kanclerz mógł ponownie zabrać głos.

Kanclerz przedstawia jako projekty sanacji, projekt **rządowej pożyczki, nowe ostrzejsze ustawy podatkowe, oraz popieranie gospodarstwa.** Chodzi o ograniczenie druku banknotów i **o zapobieżenie zbytecznemu eksportowi.** — Mówca zwraca się z apelem do rolnictwa, aby nie tylko spełniło swój obowiązek zawodowy, lecz także **spełniło obowiązek w dostawach żywności.** Pracodawcy wszystkich stanów **powinni** wziąć pod uwagę depresje waluty i **odpowiednio do tego regulować płace robotników.** Od czasu wojny — powiada mowca — nasz naród staje się coraz uboższy. **Musimy oszczędzać i pracować.**

Na ławach posłów komunistycznych głosy: Pan oszczędza, a my pracujemy!

Kanclerz: Rząd stoi na straży...

Śmiechy i okrzyki u komunistów.

Kanclerz oświadcza dalej, że w sprawach polityki wewnętrznej rząd będzie **mógł wtedy**

Strajk robotników i demonstracje drężyźniane w Gdańsku

Gdańsk, 9 sierpnia. (PAT). Wczoraj wybuchł **strajk robotników portowych, oraz robotników przemysłu drzewnego.** Do strajku tego przyłączyli się **robotnicy in. zawodów.** Około godziny 2 popołudniu kilkutysięczny tłum robotników usiłował **dostać się przed gmach Sejmu**, w którym odbywało się zebranie plenarne. Skoncentrowana w znacznej liczbie policja, **zaopatrzona w granaty ręczne i karabiny maszynowe**, nie dopuściła demonstrantów do śródmieścia, przyczem w rozmaitych częściach miasta doszło **do starć**, w których wyniku **kilku demonstrantów zostało zranionych.**

Demonstrujący robotnicy wysłali do Senatu delegację, która przedłożyła cały szereg żądań, dotyczących między innemi **usunięcia policji z ulic miasta, otwarcia pozamykanych sklepów żywnościowych** i ustalenia zarobków robotniczych na podstawie miernika złotego. Delegacja przedstawiła te żądania głównej komisji Sejmu.

Żądania robotników były następnie rozpatrywane na posiedzeniu Senatu. Przedstawiciel socjalistów, poseł Rahm, zaznaczył, że o ile Senat nie wyda **natychmiastowych zarządzeń zaradczych**, to w Gdańsku **wybuchną zaburzenia, które spowodują utratę samodzielności Gdańska.**

Senator Volkmann w przemówieniu, poświęconem obecnej sytucji, zwrócił się między innemi z apelem do całego świata (!), a zwłaszcza do Rady ambasadorów (!) i do Rady Ligi narodów **o przyjście z pomocą Gdańskowi.** Przedstawiciel **Koła polskiego, poseł Kunert**, zalecił, jako najpraktyczniejszy i najskuteczniejszy środek zaradzenia obecnemu katastrofalnemu położeniu w Gdańsku: **wprowadzenie waluty polskiej**, jako obowiązującego środka płatniczego.

Wreszcie zabrał głos wiceprezydent Senatu gdańskiego, **Ziehn**, który w imieniu Senatu gdańskiego oświadczył, że w myśl życzenia robotników policja zostanie ściągnięta z ulic miasta z dniem jutrzejszym, pozamykane sklepy żywnościowe będą ponownie pootwierane, piekarze zaś otrzymają w dniu jutrzejszym zapasy mąki.

Przez cały czas trwania posiedzenia Senatu dostęp do gmachu był zamknięty silnemi oddziałami policji, uzbrojonej **w karabiny ręczne i w karabiny maszynowe.** Równocześnie na drogach, prowadzących do Senatu, **poustawiano zasieki z drutu kolczastego.**

BURZLIWY DZIEŃ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 9 sierpnia. (AW.) Wczorajszy dzień w Gdańsku odznaczał się niezwykle podnieconym nastrojem, wobec rozruchów głodowych i silnych demonstracyj, które pociągnęły za sobą ofiary w liczbie **czterech ciężko pobitych przez tłum policjantów.** Po południu demonstrujący robotnicy chcieli udać się pod gmach Senatu gdańskiego, jednakże **uzbrojona od stóp do głów policja** w bojowym rynsztunku, z granatami w ręku i najeżonemi bagnetami, ustawiła się w licznym oddziale wzdłuż i wszerz ulic i **zagrodziła drogę demonstrantom**, wobec czego tłum ruszył w inną stronę. O godz. 3 zapanował spokój. Spodziewane są jednak dalsze demonstracje. Na ulicach krążą **samochody ciężarowe z uzbrojoną policją i karabinami maszynowemi.** Prawie wszystkie sklepy spożywcze są zamknięte i z zewnątrz zasunięte żelaznemi żaluzjami ochronnemi. Również banki poczyniły wszystkie kroki, celem zabezpieczenia się przed ewentualnemi ekscesami. Ruch na mieście olbrzymi, daje się wyczuwać bardzo nerwowy nastrój.

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

9 (Ciąg dalszy).

Było mu duszno i nudno w tym przesyconym uśmiechami portretów saloniku, podobnym do ciasnej, złocistej muszli. Poruszył się niecierpliwie w fotelu i chrząknął.

— Pan chrząka, panie Kamieniecki? Czyli, że pan się nudzi — zmarszczyła brwi i wśliznęła się znów na sofę, zapalając nowego papierosa. — Mówmy więc o interesach.

Twarz jej zgasła i zbrzydła w nagłem znużeniu, w grymasie niechęci i nudy. Patrząc na swe, naprawdę zabawnie małe stopy, uwięzione w złoto-czerwonych, tureckich pantoflach, mówiła rzeczowo i obojętnie:

— Malec mój jest nieprawdopodobnie zaniedbany w nauce. Ma lat ośm i napewno będzie idjotą. Ale ponieważ posiada rzadką urodę i wielki majątek, ponieważ należy do uprzywilejowanej kasty głupców, zwanej „towarzystwem“, ma więc wszystkie szanse, aby zostać ozdobą salonów i bardzo szczęśliwym człowiekiem, szczególniej, zaznaczam z przyciskiem, będąc idjotą.

Kamieniecki uśmiechnął się i nagle poszarzała i znudzona twarz pani Poleskiej zakwitła znów w złotym blasku ognia, jak egzotyczny, gorący kwiat. Mówiła, pochylona lekko ku gościowi.

— Pan jest czarująco młody. Mój syn napewno pana pokocha. Czy zechce pan od jutra zostać jego profesorem?

Kamieniecki wstał i skłonił się na znak zgody. Znów wydał się sobie olbrzymem w tym małym, dusznym saloniku, wobec tej drobnej, skulonej na sobie kobiety, której zielonawe, badawcze oczy czuł na sobie z zakłopotaniem. — Badały one świeżość jego cery, młodość i gibkość kształtów, utajoną w mięśniach potęgę siły. Zmarszczył lekko brwi i spojrzał pytająco na kobietę. Wydała mu się nagle odpychająca w tym chimerycznym męskim stroju, w skulonej pozie dzikiej kocicy, grzejącej się przy ogniu, z tem zuchwałem spojrzeniem, wbitem w jego zakłopotaną twarz.

Odrzuciła w ogień niedopałek papierosa i powiedziała zmienionym głosem.

— Więc dobrze. Od jutra. Jednak muszę się zastrzec, że obowiązki pana dotyczą nietylko mego syna.

Spojrzał na nią z niemiłem zdziwieniem.

Patrząc w ogień, mówiła obojętnie:

— Cierpię na bezsenność i wieczorami potrzeba mi lektora. Wczoraj właśnie oddaliłam Angielkę, która czytała nudno i bez ekspresji. Sądzę, że połączenie tych dwóch obowiązków — profesora mego syna i mego lektora — uśmiechnęła się leciutko, ledwie dostrzegalnie — da się zrealizować. Oczywiście ofiaruję panu pensję bardzo wysoką. Pokój dla pana już jest przygotowany — —

Kamieniecki poczuł w ustach gorycz ostrego, niemal bolesnego niesmaku. Wstał i chłodno ukłonił się kobiecie.

— Żałuję bardzo — powiedział, nie patrząc na Poleską — ale mieszkam z matką, cierpiącą na serce i wszystkie wieczory spędzam w jej towarzystwie.

Lewa brew kobiety zadrgała nerwowo i nagłym gniewem zaiskrzyły się z[illegible]ve, przymrużone oczy. Z rękami w kieszeniach pyjamy, rzuciła cicho, jak pokusę:

— Żadna pensja nie wyda mi się zbyt wygórowaną — —

Kamieniecki pochylił się w ukłonie:

— Bardzo żałuję i żegnam panią.

Kobieta opuściła na chwilę głowę i przygryzła usta z grymasem gniewu i żalu. Nie chcąc jednak akcentować swej porażki i przez [illegible] wyjść z linji i stylu, uśmiechnęła się [illegible] sztucznie swoim kapryśnym i zuchwa[illegible] uśmiechem i powiedziała uprzejmie, z leciu[illegible] ironją:

— To szkoda. Żegnam pana.

Skinąwszy głow[illegible] znikła za żółtą kotarą, czarna, gibka i [illegible]owa, jak [illegible]ny rysunek, zdobiący okładkę skandalicznego romansu.

Kiedy Leszek znalazł się na ulicy, wchłonął z rozkoszą w swą szeroką pierś falę chłodnego, wilgotnego powietrza. Przed chwilą przeżyta scena wydała mu się nagle czemś tak nierealnem, jak obraz widziany na ekranie kinematografu, albo fragment kiedyś przed laty przeczytanej powieści. I znów zadrżała w sercu dawna, na chwilę przygłuszona trwoga, co jutro? Przed godziną biegł ku tej barokowej willi niemal radośnie. Życie wydawało mu się łatwe i pełne wdzięku, dzień jutrzejszy pozbawiony troski i kryjący może czarujące, nieoczekiwane niespodzianki. I nagle tensam, wczorajszy lęk zgasił mu pierwszy uśmiech wiosny i cichą radość bliskiego wypoczynku.

Wszedł do małej narożnej cukierni, w której niekiedy wypijał filiżankę czarnej kawy, zziębnięty i przemokły, między jedną a drugą wyprawą w poszukiwaniu pracy. W kącie, pod lustrem dojrzał znajomą pełną, gładko ogoloną twarz wytwornie ubranego mężczyzny, który zawsze przyglądał mu się uważnie, badawczo, lecz bez arogancji.

Chłodne, niebieskie oczy nieznajomego szczególnem, krótkiem, jak błysk spojrzeniem znaw[illegible] sylwetkę Kamienieckiego, i jak gdy[illegible] w zniechęconem pochyleniu młodej [illegible] w opadłych kącikach ust, w linji zmar[illegible]nych brwi historję jego próżnych wysiłków i dręczących trosk.

W pewnej chwili nieznajomy wstał i zbliżył się do Leszka:

— Pan pozwoli? — zwrócił się uprzejmie. — Chciałbym z panem pomówić.

Leszek z pewnem zdziwieniem wskazał mu obok siebie krzesło:

— Z kim mam zaszczyt? — zapytał z ukrytą nieufnością.

— Simonetti, dyrektor cyrku Olympia — przedstawił się nieznajomy i usiadł, częstując Leszka papierosem z kosztownej, emaljowanej papierośnicy.

Leszek spojrzał na niego i mocno zacisnął szczęki. Ogarnął go jakiś niewytłumaczony, dziwaczny lęk. Utkwił zwrok w dużym brylancie, skrzącym się w pierścionku nieznajomego. Słuchał słów wypowiadanych z pewną trudnością, z cudzoziemskim, pełnym wdzięku akcentem. — Pił cocktail i odpowiadał na pytania, stawiane delikatnie, oględnie, z taktem i dyskrecją. Wszystko to jednak działo się jakby we śnie, przysłonięte lekką mgłą, otulone tajemnicą nieprawdopodobieństwa, nęcące i budzące zarazem trwogę, jak szalona jakaś robinsonada, pełna niebezpieczeństw, zdrad i pokusy.

W pewnej chwili zamknął mocno powieki, jak gdyby lękał się spojrzeć w otchłań, która zarazem była wyzwoleniem. A wykwintny, siwiejący pan z brylantem na palcu uśmiechał się z łagodną ironją i mówił miękko:

— Skrupuły? Rozumiem je... Ale żyjemy przecież w wieku gwałtownej demokratyzacji. Niechaj pan spojrzy — pokazał Leszkowi ostatni numer „Times'a“. — Zna pan wyniosłą dumę angielskiej arystokracji, jej ekskluzywność i wstręt do wszelkich kompromisów. Niechaj pan czyta... Oto lady Percej Warwick, najmłodsza córka lorda Grewille, została zawodową aktorką. Oto młody lord Hamilton zdobywa szampionat, jako bokser w londyńskim cyrku... Miałem w mojej trupie autentycznego markiza, Neapolitańczyka o świetnem, historycznem nazwisku, który poświęcił się tresurze psów... Ja sam zmuszony byłem przerwać studja i z nędzy zostałem dżokejem, a mógłbym być lekarzem, adwokatem, czy sędzią. Później wchłonął mnie cyrk i dziś za nic nie chciałbym być sędzią, poetą czy uczonym. — Garson, dwa cocktaile!

(C. d. n.).

prowadzić ją skutecznie, jeżeli Sejm Rzeszy będzie stał silnie po stronie rządu.

Głośne śmiechy na lewicy. Głosy: Silny Cuno!

Kanclerz: Przeszło 8 miesięcy upłynęło od czasu objęcia przezemnie tego urzędu.

Pos. **Ledebur: Jesteś pan najniedołężniejszym ze wszystkich kanclerzy!**

Kanclerz: Objąłem to stanowisko, ponieważ chciałem służyć ojczyźnie. Na tym posterunku mogę poświęcać swe siły tak długo, dopóki cieszę się zaufaniem sejmu, ale ani dnia więcej.

Komuniści wołają: Ustąp pan!

Po mowie kanclerza zabrał głos minister finansów, dr Hermes, który oświadczył, że z polecenia rządu zajmują się rzeczoznawcy zbadaniem kwestji, czy nie dałoby się wprowadzić stabilizacji marki. Mowca oświadcza między innemi, że należałoby krajom i gminon udzielić **większej samodzielności finansowej.** Nowa pożyczka złota ma być gwarantowana do sumy 500 miljonów. Zdrowe stosunki mogą nastąpić dopiero wtedy, gdy sprawa okupacji Ruhry będzie załatwiona przez bezpartyjny sąd, który wyda opinję o niemieckich zobowiązaniach reparacyjnych.

Ekonomista francuski o niemieckiej katastrofie finansowej

Znakomity ekonomista francuski, Jerzy Valois, pisze w „Nowej Ekonomji" na temat niemieckiej katastrofy finansowej, między innemi, co się odnosi również i do naszych stosunków:

„Narody, które uczestniczyły w wojnie, mają ciężkie porachunki z tymi, którzy chcieli, aby nie było zwycięzców, ani zwyciężonych. Z tą myślą zawarty został pokój, będący nieszczęściem i dla zwycięzców i dla zwyciężonych, a oddający narody na łup międzynarodowych łupieżców. Gdyby byli zwycięzcy i zwyciężeni, już dziś panowałby prawdziwy pokój w Europie. Francja uzyskałaby odszkodowanie, Niemcy, Austrja i Węgry straciłyby swoją potęgę szkodzenia, ale pracowałyby w spokoju i w pomyślności. Rosja doszłaby była do rządu regularnego. Niewątpliwie nastąpiłoby w Europie przeszacowanie potęg mocarstwowych, ale narody pracowałyby w spokoju. Ale chciano, aby zakończenie wojny nie było zwycięstwem jednego państwa nad drugim, jednego narodu nad drugim. Chciano, aby to było oficjalnie zwycięstwem narodów nad własnemi rządami i to nazwano zwycięstwem demokracji powszechnej. Nigdy historja nie notowała takich kpin z rzeczywistości. Pod pozorem — odciągnięcia narodów od porachunków, opartych na wspomnieniu „walk bratobójczych" krwawi pacyfiści wersalscy, których Annunzio nazwał krupierami z San Remo, zorganizowali świadomie oszustwo. Podbechtali je przeciw rządom, aby je wkońcu wydać bezbronne na łup finansiery.

Oszukano i zwycięzców i zwyciężonych. — Francji nie zapłacono, a Niemcy straciły daleko więcej, niż gdyby były zapłaciły odszkodowania. Wśród tego pokoju pacyfistów, wśród wzrastających powikłań, narody dochodzą do rozpaczy, oskarżając się wzajemnie o chęć zrujnowania. Zarówno we Francji, jak w Niemczech, powstały z ruin wielkie potęgi finansowe. Chciano, aby wojna była triumfem demokracji, w rzeczywistości zorganizowano triumf międzynarodowej finansiery nad narodami. — Ukradziono nam zwycięstwo, a klęskę wroga wyeksploatowano i przeciwko Francji i przeciw Niemcom. Ale przecież wkońcu trzeba zrobić rachunek. Pierwsze Włochy zorjentowały się. Trzeba się zorjentować i Francji.

Aby zrozumieć położenie, trzeba zapamiętać lekcję finansową niemiecką. Mowiono, że Niemcy systematycznie obniżają swoją walutę, aby uniknąć zapłaty odszkodowań, że Niemcy rujnują państwo na korzyść osób prywatnych. — Jest to prawda, lecz jest to wyjaśnienie niewystarczające. Jest prawdą, że deprecjację monetarną przedstawiono Niemcom jako sposób do niezapłacenia odszko[illegible]ń i że do tej operacji dopuszczono pew[illegible] Niemców. Ale to niezapłacenie nie w[illegible] z korzyścią dla Niemców. Był to sposób, aby garstka finansistów międzynarodowych i wielkich przemysłowców niemieckich złupiła majątek państwa i narodu.

...Dziś w pierwszym rzędzie korzystają bankierzy międzynarodowi, zwracający walutą zdeprecjonowaną wkłady wpłacone w walucie mocnej, wkłady, które stabilizowali w monecie zdrowej jak n. p. w dolarach.

Jest to zrozumiała dla dziecka gra, której jednakże cała Europa przez lat cztery nie pojmuje. Oto bankier, ma wkładów za miljon franków lub marek, ma stosunki w ministerstwie finansów, wie, kiedy będzie inflacja, kupuje na pewno dolary. W trzy miesiące, w trzy tygodnie, w dzień później, frank lub marka obniżyły się na 10, 20, 30, 50 procent. Oddaje miljon franków, ale z zarobkiem (z kradzieżą) dwustu, pięset tysięcy. Ten wzbogacony, tamten zrujnowany. Wyobraźcie sobie tę grę na miesiące, na lata, w dziesięciu innych postaciach, bardziej skomplikowanych, a zrozumiecie fantastyczny rabunek, popełniony na rentjerze, na wkładcy, na pracowniku. W taki sposób olbrzymia część majątku Niemców przeszła do rąk międzynarodowych finansistów i paru Stinnesów, działających w związku z tamtymi, lub na rachunek własny.

Przemieszczenie fortun jest w Niemczech już prawie skończone. Rabunek dokonany. Zdecydowano się powiesić markę. „Temps" sygnalizował, że marka umarła dnia 1 lipca, t. j. w dniu, w którym zdecydowano się na wypłatę pensyj i zarobków w złocie. To sprowadzi niechybnie rachunkowość w złocie i sparaliżuje inflacje. Jednakże jest jeszcze opozycja ze strony niektórych finansistów, mających jeszcze coś do zrabowania. Zdaje się jednakże, że powrót do monety stabilizowanej jest bliski, przynajmniej w rachunkowości. Nowo-bogaci chcą administrować fortuną z minimum ryzyka. — Z nich to zrujnowana Francja powinna ściągnąć należności".

Nowa droga handlowa do Polski

Wielka linja komunikacyjna Londyn—Bagdad, według podpisanego w dniu 28 lipca b. r. traktatu polsko-tureckiego, mieć będzie następujący kierunek: Amsterdam — Berlin — Poznań — Katowice — Lwów — Bukareszt — Konstanza — Konstantynopol. Droga ta będzie o 13 godzin krótsza od dotychczasowego szlaku Orient-Ekspresu, idącego przez Paryż i Budapeszt i, oczywiście, znacznie tańsza.

Nie o to jednak idzie. Dla Polski ma znaczenie przedewszystkiem fakt, że trzy jej miasta: Poznań, Katowice Lwów znajdą się na tym szlaku, a tem samem, predzej czy później, wciągnięte będą w orbitę rozwijającego się na tym szlaku życia handlowego.

Nie ulega wątpliwości, że Linja Londyn—Bagdad, to linja przyszłości, która odegra pierwszorzędną rolę w stosunkach handlowych pomiędzy Zachodem a Wschodem. Kto więc myśli kategorjami ekonomicznemi, ten zrozumie, że dla Poznania, Katowic i Lwowa, dla ich rozwoju, wzrostu i bogactwa bije dzisiaj godzina dobrych przeznaczeń. Miasta te muszą zawczasu zdać sobie sprawę z korzyści, jakie je oczekują i przygotować się do wszechstronnego wyzyskania szczęśliwej konstelacji. Żadne bowiem „złote jabłko" nie spada samo. Trzeba po nie sięgnąć i — jak w tym przypadku — trzeba sięgnąć bardzo umiejętnie.

Wszystkie czynniki polskiej myśli gospodarczej, zarówno rządowe, jak społeczne, powinny się tu zjednoczyć w akcji i wytężyć swoje siły, aby nie zaniedbać niczego, co może się w ten lub inny sposób przyczynić do dobrobytu kraju.

Nie jesteśmy na tym szlaku nowicjuszami. Jeżeli idzie o Lwów, to w odległej już przeszłości odgrywał on rolę wybitną w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem i ma w tym kierunku poważne świadectwa historyczne. Jako składnica towarów wschodnich, był on szeroko znany. Ściągali do niego kupcy mołdawscy, tureccy, armeńscy, perscy, rozbijając namioty ze swemi towarami na jego jarmarkach. Na tym handlu urosło znaczenie i powstał dobrobyt tego kresowego miasta Rzeczypospolitej, po które nieraz wyciągały się chciwe ręce napastniczych sąsiadów.

Oderwany w r. 1772 od Polski, Lwów stracił szybko swoje bogactwa i pozbawiony był roli, którą odgrywał przez wieki. W nowym układzie stosunków przypadł mu w udziale los ubogiego, prowincjonalnego miasta, zalanego przez falę wojska i austrjackich urzędników. A chociaż potem podniesiono go do rangi stołecznego miasta Galicji, to jednak w ramach państwa austrjackiego nie odżył on pod względem handlowym.

Pomyślna przyszłość handlowa otwiera się przed Lwowem dopiero obecnie. Szczęśliwe jego położenie geograficzne czyni go znów w Polsce wskrzeszonej węzłowym punktem handlu międzynarodowego. Położony na wielkiej drodze, prowadzącej z Zachodu do Rumunji i Turcji, przy dobrych, przyjaznych stosunkach, jakie łączą Polskę z obu temi państwami, ma on widoki poważne na to, iż stanie się jednem z ważniejszych ognisk handlowych, o dużem znaczeniu nietylko dla Polski, lecz i dla krajów ościennych. Połączony bezpośrednio z Londynem i z Konstantynopolem, łączyć on będzie północny zachód Europy z jej południowym wschodem i dalej przez Azję mniejszą — z ciepłemi portami zatoki perskiej. Przed miastem powstają więc perspektywy bardzo ponętne.

Oczywiście, nie trzeba się poddawać marzeniu, ono bowiem może zawsze zgotować zawód, ale z trzeźwym rachunkiem i zakasanemi do pracy rękawami przystąpić zawczasu do torowania drogi rzeczywistości, która zbliża się szybkiemi krokami.

Kupcy lwowscy przedewszystkiem, a kupcy polscy wogóle zdadzą tam niebawem egzamin ze swojej dojrzałości, bystrego sądu o rzeczach i zmysłu organizacyjnego.

Inaczej ubiegną ich na własnym gruncie Anglicy, Niemcy, Rumuni, Turcy i Grecy.

Tosamo dotyczy Poznania i Kalisza.

Kur. W.

Z Zakopanego

(Wycieczki p. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Dar na nowe schronisko. — Z powodu jubileuszu P. T. T.).

Zakopane, 8 sierpnia.

Dnia 8 b. m. p. Prezydent Wojciechowski z najbliższą świtą swoją odbył wycieczkę na Halę Gąsienicową, gdzie zwiedził nowo budujące się schronisko warszawskiego oddziału P. T. T. Następnie udał się do Czarnego Stawu Gąsienicowego i do Zmarzłego Stawu. Pogoda dopisała a p. Prezydent żegnany w Kuźnicach imieniem zarządu dóbr hr. Zamojskiego przez dr Wilczyńskiego, udał się z powrotem do Zakopanego. Na budowę tego schroniska p. Prezydent ofiarował 6 miljonów marek.

Dnia 6 b. m. z powodu 50-letniego istnienia polskiego Towarzystwa tatrzańskiego, odbyła się wspólna wieczerza członków i zaproszonych gości w restauracji tatrzańskiej. Zebranych powitał inż. Jan Czerwiński, prezes P. T. T. Następnie przemówił dr J. Diehl, pijąc zdrowie „siwych taterników", dalej dr Goetel na cześć jen. Galicy, syna ziemi podhalańskiej, opiekuna Tatr; burmistrz Zakopanego, poseł Medard Kozłowski dziękował komisji uzdrowiskowej za popieranie celów P. T. T., dr Jan Gwalbert Pawlikowski wniósł zdrowie młodych taterników; jen. Galica wśród ogólnej manifestacji wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, a wreszcie prof. dr Dembiński na cześć prasy. Po niemiecku przemawiali: dr Gross, prezes Karpathen-Verein'u, a p. Henschel po węgiersku imieniem węgierskiego Tow. Karpackiego. W serdecznych słowach podziękował im dr Świerz. Wyrażono również słowa uznania Towarzystwu Ratunkowemu. Swobodna i miła zabawa, przerywana dalszemi nowemi toastami, przeciągnęła się późno w noc.

Katastrofa orkanowa w Jaworowie

(Dalsze szczegóły).

Pisma lwowskie zamieszczają następujące szczegóły katastrofy orkanowej w Jaworowie, który szalał tam, jak już donosiliśmy, w dniu 2 b. m.:

Orkan powstał momentalnie. Niebo zasnuło się w jednej chwili czarnemi chmurami, zrobiło się ciemno, jak o późnym zmroku i zapanowała wichura, która zmiatała wszystko po drodze. Orkan szalał od południowego zachodu ku północnemu wschodowi i trwał najwyżej 10 minut. Pędząc w jednym kierunku, walił po drodze drzewa i domy, później nie zmieniając kierunku, pozostawiał całe przestrzenie nienaruszone aby za chwilę znów wszystko burzyć. Takich przerw w jednej linji jest kilka. W niektórych znów miejscach orkan dzielił się na kilka promieni, nie tracąc jednak na sile.

O olbrzymiej sile orkanu mogą dać pojęcie zawalone domy, wyrwane z korzeniami drzewa. Przeważna część zawalonych domów wygląda tak, jakby jakiś przeogromny ciężar spadł na krawędź dachu i spustoszył dom. Słabsze domy wskutek tego rozsypały się w drzazgi, a tysiące drzew o metrowej średnicy leży na ziemi połamane, inne znów drzewa powyrywane z korzeniami, które jak góry sterczą nad ziemią.

Jadąc do Jaworowa, już na 10 klm. przed miastem, widzi się powalone drzewa w lasach i sadach, zwalone słupy telegraficzne i telefoniczne. Im bliżej Jaworowa, obraz zniszczenia zwiększa się, leżą setki powalonych domów, z sadów i ogrodów ruiny. Straty na razie nieobliczone, bo nie zdołano jeszcze obliczyć szkód w lasach. A idą one w dziesiątki miljardów. Dotychczas stwierdzono, że ofiarą orkanu padł jeden chłop i młody pastuch. Padło również kilkadziesiąt sztuk bydła. Wśród poszkodowanych znajduje się wyłącznie ludność katolicka.

Ludzie, którzy już widzieli orkany, oświadczają, że orkanów o takiej sile nie pamiętają. Żaden z nich nie widział również w życiu takiego zniszczenia, jak ostatnio w Jaworowie.

KRONIKA

Kraków, 10 sierpnia.

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ. Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu 9 bm. powziął uchwały w przedmiocie podwyższenia taryf pocztowych, telegraficznych i międzymiastowych telefonicznych o 100 procent.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I PIEKARZY. Wczoraj wniosły do magistratu krakowskiego cechy rzeźników i piekarzy nowe znacznie podwyższone cenniki. Żądania swoje motywują oni ogromnym wzrostem cen bydła na targowicy, oraz mąki na giełdzie zbożowej. Cenniki będą rozpatrywane na dzisiejszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej.

SPRAWA REDUKCJI SZYNKÓW W KRAKOWIE. Jak w swoim czasie donosiliśmy, miejska komisja antyalkoholowa na dwóch posiedzeniach odbytych w pierwszych tygodniach br., uchwaliła na mocy ustawy, zamknąć w Krakowie około 150 szynków. Województwo krakowskie zatwierdziło wnioski magistratu co do zamknięcia wyznaczonych już 150 szynków, wobec czego magistrat ma przystąpić w najbliższym miesiącu do wykonania swej uchwały.

OPODATKOWANIE SPIRYTUSU. Krakowska Izba skarbowa komunikuje: Podatek spożywczy od spirytusu został z dniem 10 sierpnia podwyższony z dotychczasowej stawki 20.000 mk. na 35.000 mk. względnie z 20.300 mk. na 35.500 mk. od jednego litra absolutnego alkoholu. Opodatkowane zapasy spirytusu i wyrobów wódczanych w wytwórniach, sprzedażach i u osób prywatnych o ile wynoszą więcej niż 5 litrów absolutnego alkoholu oraz posyłki wysłane przed dodatkowem opodatkowaniem, a odebrane po 10 sierpnia 1923 podlegają zgłoszeniu i dodatkowemu opodatkowaniu. Pisemne zgłoszenia, zawierające daty potrzebne do wymiaru dodatkowego podatku od spirytusu i wyrobów wódczanych, należy wnosić w trzech egzemplarzach do właściwego oddziału kontroli skarbowej (w Krakowie: Oddział Kraków miasto, ul. Lubomirskich 3) najdalej do 13 sierpnia 1923 r.

PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO KARNEGO W KRAKOWIE dr Pelc powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

NOWY SEZON W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Najznakomitsza polska tragiczka p. Stanisława Wysocka zawarła z teatrem krakowskim umowę na cały sezon przyszły, w którym pracować będzie u nas także w charakterze reżysera. Świetne sukcesy p. Wysockiej jako inscenizatorki „Lilli Wenedy", „Miłosierdzia" a ostatnio „Matki Jugowiczów" i „Czarownicy" są jeszcze w świeżej pamięci teatralnego Krakowa. P. Irena Solska-Grosserowa większą część sezonu przyszłego spędzi na scenie krakowskiej. W jesieni świetna artystka odtworzy szereg nowych ról, które studjuje specjalnie dla teatru krakowskiego, w sztukach Nicodemiego, Lenormanda, Hasenclevera. Obie artystki kreować będą dwie główne role w sławnem „Zwiastowaniu" Claudela, które teatr krakowski odegra w przekładzie śp. Edwarda Leszczyńskiego.

AKADEMJA EKSPORTOWA W KRAKOWIE. Dyrekcja akademji handlowej w Krakowie czyni w dalszym ciągu starania o otwarcie w naszem mieście akademji eksportowej. Niedawno bawiła w tej sprawie w Warszawie delegacja profesorów akademji, obecnie zaś prezydjum Izby handlowej wniosło do ministerstwa oświaty obszerny memorjał, podnosząc w nim ważność teog rodzaju placówki na gruncie krakowskim i prosząc o jak najrychlejszą przychylną decyzję ministerstwa. Co się tyczy pomieszczenia szkoły, to dyrekcja akademji handlowej odstąpiłaby na użytek akademji eksportowej całe trzecie piętro swego gmachu przy ul. Straszewskiego. Mieszczące się na wspomnianem piętrze dwuletnie kursy handlowe zostałyby przeniesione do jednej z miejskich szkół powszechnych.

KURSY FACHOWE DLA NAUCZYCIELSTWA. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego chcąc wykształcić siły fachowe do nauki wychowania fizycznego, na którą nowe plany naukowe kładą wielki nacisk, urządziło dla sił nauczycielskich kursy robót ręcznych i wychowania fizycznego. Na kursie robót ręcznych kierownikiem był prof. Wojtów. Podczas wakacji 12 sił nauczycielskich brało udział w krakowskim kursie wychowania fizycznego. Kurs ten już się zakończył, a absolwenci jego otrzymają już z początkiem b. roku szkolnego posady wychowawców. Prócz tych kursów odbyły się ręczne kursy polonistyczne pod kierownictwem dra Mikulskiego, a w najbliższym roku szkolnym kuratorjum zamierza wprowadzić cały szereg kursów nauczycielskich kilkutygodniowych w rozmaitych miastach okręgu. Kursy te będą prowadzone przez siły wybitnie fachowe z rozmaitych zakresów nauki. Dążność sił nauczycielskich do doskonalenia się w danym dziale, według dotychczasowych wyników wykazuje, że nauczycielstwo chętnie pracuje nad pogłębieniem wiedzy.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW W OBOZACH LETNICH. Dnia 12 bm. w niedzielę odbędzie się uroczyste zakończenie kursu przysposobienia wojskowego w obozach letnich D. O. K. V, a mianowicie: w Rytrze (stacja kol. Rytro ad St. Sącz) i dnia 15 bm. w Hermanicach, (stacja kol. Ustroń, Śl. Cieszyński). Program uroczystości rozpoczyna się o godz. 9 mszą polową, o godz. 11 ćwiczenia gimnastyczne, godz. 12 objad, godz. 15 gry i zabawy ruchowe, godz. 15'45 zawody lekkoatletyczne: bieg 100 m., skoki wzwyż, w dal, o tyczce i rzuty: oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą. Po popisie odbędzie się zabawa. Podczas popisu przygrywać będą orkiestry wojskowe.

RUCH TRAMWAJOWY W KRAKOWIE. Frekwencja w tramwajach krakowskich mimo ciągłych zwyżek cen biletów obniżyła się ostatnio bardzo nieznacznie, a to tylko z powodu feryj wakacyjnych i wyjazdu wielu osób z Krakowa na letnie wywczasy. Ruch nie doznał ograniczeń, a codziennie na wszystkich linjach kursuje 46 wozów. Na linji Nr 1 kursuje 10 wozów, na linji Nr 2 cztery wozy, na linji Nr 3 dziesięć motorowych i 10 kuplówek, na linji Nr 4 tylko 1 wóz, na linji Nr 5 ośm wozów, zas na linji Nr 6 trzy wozy. — Nadto w pogodne niedziele od godz. 2 do 10 wieczór kursuje na przestrzeni od Salwatora do Woli Justowskiej autobus tramwajowy, w którym jest miejsce na 20 osób. Niestety ruch na tej linji okazał się minimalny, mimo bardzo niskiej opłaty. Publiczność krakowska nie przyzwyczajona do wyjazdu za miasto, woli spędzać upalne niedziele w mieście. Próba zaprowadzenia stałej komunikacji autobusowej okazała się wobec tego nieudałą. Jest projekt, aby w razie wzmożonej frekwencji, uruchomić komunikację autobusową w samem mieście. Do tego jednak potrzeba byłoby jeszcze jednego wozu autobusowego, co natrafia na olbrzymie trudności, gdyż fabryki żądają zapłaty w dolarach. Dyrekcja tramwajowa ukończyła już naprawę linji Nr 2 i linji Nr 1, co umożliwi znowu na jakiś czas normalne kursowanie wozów na tych linjach.

PRZEPEŁNIENIE ZAKOPANEGO. Przewodniczący Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej w Zakopanem donosi: Z powodu przepełnienia hoteli, pensjonatów i mieszkań Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa ostrzega tych, którzy zamierzają przyjechać do Zakopanego, aby wyjazd swój odłożyli do września, stale pogodnego w podgórskim klimacie. Obecnie przybywający do Zakopanego letnicy z powodu braku pomieszczenia bywają narażeni na rozmaite przykrości.

WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI. Publiczne zebranie Komitetu ogólno-obywatelskiego dla wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie odbędzie się w niedzielę 12 sierpnia br. o godz. 5 po południu w domu przy ul. Potockiego 11, na które wszystkich członków komitetu oraz sympatyków się zaprasza.

REWANŻOWE ZAWODY SPARTA—OLSZA. W sobotę 11 sierpnia o godz. 5 po południu na boisku Ż. T. S. Jutrzenka w Krakowie odbędą się rewanżowe zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu krak. Sparta—Olsza.

GIEŁDZIARZE I WALUCIARZE TAMUJĄ RUCH ULICZNY. W ostatnich dniach na rogu ul. Dunajewskiego przed kawiarną Centralną i Esplanadą, w godzinach wieczornych odbywają się zebrania zmodernizowanej „czarnej giełdy". Giełda ta różni się od giełdy przy ul. Dietlowskiej tem, że tutaj w centralnych punktach miasta biorą udział inteligentni paskarze i spekulanci walutowi po europejsku odziani. Giełdziarze ci zalegają chodniki i gościńce przy ul. Dunajewskiego, tak, że tamują ruch wieczorny w tych miejscach. Policja winna i na tych giełdziarzy urządzić obławę, a z pewnością wyniki będą dodatnie.

AMNESTJA I PRZEPEŁNIENIE WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH. Jak się dowiadujemy, w związku z ogłoszeniem amnestji, z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie wypuszczono na wolność przeszło 100 osób płci obojga, którym na mocy ustawy amnestyjnej darowano resztę kary. W więzieniach krakowskich znajduje się jeszcze wielu więźniów, którym na mocy amnestji poprzedniej skrócono karę, wobec czego ostatnia amnestja niema do nich zastosowania.

Obecnie w więzieniach sądu okręgowego krakowskiego zamkniętych jest 906 osób, z tego 274 wyrokowych, zaś 632 w śledztwie. Zaznaczyć należy, że statystyka kryminalna wykazuje w obecnym roku nadzwyczajny przyrost przestępstw. Mimo, iż sąd krakowski ma do dyspozycji forty wojskowe dla więźniów, brak jest pomieszczeń dla wszystkich przestępców. Wobec tego w najbliższych dniach odesłany będzie transport kilkudziesięciu więźniów ciężej skazanych do Wiśnicza. Dom karny w Wiśniczu jest już w zupełności urządzony i podlega pod zarząd sądownictwa krakowskiego. W więzieniu wiśnickiem przestępcy zajęci są rzemiosłami. Zorganizowano tam szereg warsztatów, w których więźniowie pracują.

GRODZKI OPUŚCI WKRÓTCE MURY WIĘZIENIA. Zasądzony przed kilku laty na długoletnie więzienie za zbrodnię morderstwa popełnionego na osobie śp. Sądeckiej, matce Taszyckiej, Adam Grodzki kończy odsiadywanie kary i w pierwszych dniach września opuści mury więzień św. Michała w Krakowie. Taszycka została wypuszczoną z więzienia przed rokiem.

WIELKIE WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem jacyś opryszki włamali się do sklepu Józefa Pencera przy ul. Szewskiej 19. Włamywacze rozbili okno wystawowe i weszli tą drogą do środka, poczem skradłszy wielką ilość materji zbiegli. Sąsiedzi, zauważywszy włamywaczy, wszczęli alarm, jednak bezskutecznie, gdyż opryszki zbiegli. Przekonano się, że włamywaczom dopomogło kilku wyrostków którzy ustawieni u wylotu Szewskiej pilnowali bezpieczeństwa swych starszych kolegów podczas ich „pracy" w sklepie. Skradzione materjały przedstawiają olbrzymią wartość. Miejsce włamania przy ul. Szewskiej oglądały przez cały dzień tłumy publiczności.

W sprawie tej kradzieży dowiadujemy się, że złodzieje dokonali włamania przez okno, zamknięte żelaznemi okiennicami. Przy okiennicy były 2 kłódki od zewnątrz, 2 zamknięcia od wewnątrz. Właściciel zamknął od wewnątrz tylko dolne, ponieważ górne zamknięcie jest za wysoko. Złodzieje sztabą ukręcili kółka, przez które przechodziły ramiączka kłódek. Po dokonanej kradzieży złodzieje wygnietli szybę, ułatwiając sobie wejście bez alarmu.

SKRADZIONY MOTOR ELEKTRYCZNY. Z drukarni Czerneckiego przy ul. Lubicz skradziono onegdaj motor elektryczny wartości kilku miljonów mk. Tego samego dnia posterunkowy policji przytrzymał 16-letniego Bronisława Wesblańskiego, niosącego motor elektryczny. Ponieważ przytrzymany nie umiał wyjaśnić, skąd pochodzi niesiony przedmiot, przeto posterunkowy odprowadził Wesblańskiego na inspekcję pod „telegraf". Tu okazało się, że motor został skradziony w drukarni Czerneckiego.

Z kraju i ze świata

Z UNIWERSYTETU I POLITECHNIKI W WARSZAWIE. Wpisy na semestr zimowy b. r. w uniwersytecie warszawskim na wszystkie wydziały trwać będą od dnia 1 do 15 września. Dzień uroczystego otwarcia roku szkolnego zostanie wyznaczony przez senat uniwersytecki dopiero we wrześniu. W formie przyjmowania nowych studentów nastąpiła pewna zmiana, zniesiono mianowicie akt uroczystej imatrykulacji, który zastąpiony został przez złożenie pisemnego przyrzeczenia przy otrzymywaniu studenckich dowodów osobistych.

Rok szkolny w politechnice warszawskiej rozpocznie się w dniu 1 października b. r. Wpisy trwać będą od 1 do 12 września. O przyjęciu decydować będzie wynik egzaminu konkursowego w matematyki, fizyki i kreślenia. Forma uroczystej imatrykulacji przy przyjęciu nowych studentów na politechnikę została utrzymana.

WOJSKOWA SZKOŁA FARMACEUTYCZNA. Celem stałego uzupełnienia korpusu oficeerów sanitarnych przez wojskowo i fachowo wyszkolonych aptekarzy, będą przyjmowani do wojskowej szkoły sanitarnej w Warszawie (w szpitalu Ujazdowskim) kandydaci na zawodowych aptekarzy wojskowych. W roku akademickim 1923—24 przyjętych będzie 5 kandydatów.

Zadaniem wojskowej szkoły sanitarnej jest przygotowanie dla W. P. zawodowych lekarzy, aptekarzy i dentystów wojskowych. Cel ten, w odniesieniu do uczniów-farmaceutów, szkoła osiąga przez: a) danie możności uczniom uzyskania fachowego wykształcenia farmaceutycznego i dyplomu doktora, względnie magistra farmacji drogą studjów na uniwersytecie warszawskim; b) danie im wykształcenia fachowo-wojskowego i uzupełnienie fachowych studjów uniwersyteckich wiadomościami z zakresu farmacji, niezbędnej w służbie wojskowo-aptekarskiej, a nie wchodzącemi w zakres wykładów uniwersyteckich; c) danie podstawowego ogólno-wojskowego wykształcenia teoretycznego, oraz wyrobienia żołnierskiego i praktycznej znajomości głównych rodzajów służby wojskowej w zakresie kursów szkoły podchorążych; d) wyrobienie ducha zupełnej ofiarności sił i wiedzy dla potrzeb wojska.

ZALICZANIE OCHOTNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Wszystkim ochotnikom 1902 r., którzy służyli w legjonach polskich, w korpusie wschodnim, w wojskach polskich na Syberji, na Murmanie, w Odesie, w Finlandji lub w P. O. W., będzie zaliczona służba wojskowa w następujący sposób:

1) W stosunku dwie trzecie, to jest za każde trzy miesiące służby zalicza się dwa miesiące, o ile byli przynajmniej dwa miesiące na froncie.

2) W stosunku jedna druga, czyli za dwa miesiące służby jeden miesiąc, jeżeli służyli przynajmniej trzy miesiące w formacjach linjowych.

3) W stosunku jedna czwarta, to jest za cztery miesiące służby zalicza się jeden miesiąc, jeżeli pełnili służbę w kancelarjach i urzędach wojskowych, lub nie mają pełnych trzech miesiecy służby w formacjach linjowych.

Ochotnikom i poborowym z roku 1902, którzy zostali wcieleni do wojska polskiego w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego i służyli w nim po kilka miesięcy, służba wojskowa nie będzie zaliczona, ponieważ służyli wówczas, jako pospolite ruszenie.

W SPRAWIE ORKIESTR WOJSKOWYCH. M. S. Wojsk. wydało zarządzenie, że obowiązkowo konieczną jest dla celów służbowych w wojsku orkiestra dęta. Orkiestra nie umiejąca czysto i rytmicznie grać hymnu narodowego oraz marszów w miejscu i pochodzie, nie spełnia swego zadania, choćby najlepiej grała utwory koncertowe. M. S. Wojsk. dozwala na tworzenie zespołów t. zw. orkiestry salonowej oraz na zbiorowe tworzenie orkiestr symfonicznych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW CUKIERNICZYCH W WARSZAWIE. Zarząd związku zawodowego pracowników przemysłu cukierniczego w Polsce, (Warszawa, Zielna 41) zwołuje w dniu 23 września br. zjazd cukierników w Warszawie. Będzie to pierwszy zjazd pracowników cukierniczych (subjektów) w Polsce. Zjazd ma na celu zespolenie wszystkich cukierników w Polsce w jedną organizację, szkolnictwa zawodowego i cały szereg innych spraw. Zarząd pragnąc zapewnić uczestnikom zjazdu kwatery, prosi o nadsyłanie zgłoszeń na zjazd oraz referatów do dnia 1 września br. Organizacje i zrzeszenia fachowe winny delegować uczestników na zjazd w stosunku 1 do 20, zaopatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwo.

SEKWESTROWANIE MAGAZYNOWANYCH TOWARÓW. Jak z Warszawy donoszą, nadzwyczajny komisarz drożyźniany, p. Bajda, zarządził aresztowanie siedmiu kupców, u których znaleziono od dłuższego czasu magazynowane towary. Zasekwestrowano w ich sklepach około 200 skrzyń herbaty, 20 worków cukru, około 100 worków mąki amerykańskiej itp. Sprawę oddano prokuraturze.

KATASTROFA FINANSOWA MAGISTRATU M. ŁODZI. Donoszą z Łodzi, że tamtejszy magistrat stanął przed katastrofą finansową i nie jest w stanie wypłacić urzędnikom pensji. Prawdopodobnie wybuchnie strajk urzędników.

ARCYBISKUPSTWO LWOWSKIE. „Gazeta Warszawska" donosi, że Ojciec święty postanowił nadać arcybiskupstwo lwowskie obrządku łacińskiego dotychczasowemu sufraganowi ks. Twardowskiemu. Sprawa utworzenia biskupstwa w Tarnopolu jest przez stolicę apostolską, według informacji „Gazety Warszawskiej", rozstrzygnięta pozytywnie.

ARESZTOWANIE ADWOKATA LWOWSKIEGO. „Kurjer Lwowski" donosi: Za usiłowane przekupstwa aresztowany został adwokat tutejszy dr Józef Schwartz, który interwenjował w policji w sprawie wydania świadectwa kwalifikacyjnego celem wydania paszportu na wyjazd zagranicę dla swego klijenta Hersza Ruchlina, rzekomo głuchoniemego. Komisarz policji p. Stecki przejrzawszy przedłożone dokumenty, które wydawały mu się podejrzanemi, oświadczył, że przed wydaniem świadectwa musi się porozumieć z władzami w

Złoczowie. Ruchlin bowiem, który udawał głuchoniemego, podał, że jest rodem ze Złoczowa. Adwokat dr Schwartz prosił komisarza p. Steckiego, by wydał świadectwo bez dalszego badania, a gdy p. Stecki na to zgodzić się nie chciał, ofiarował mu jako łapówkę 5 a następnie 20 dolarów, co przedstawia kwotę przeszło 4 milj. mk. Komisarz p. Stecki aresztował dr Schwartza za usiłowane przekupstwo, a w Złoczowie stwierdził, że Ruchlin jest uchodźcą rosyjskim a fałszywe dokumenty na nazwisko zmarłego obywatela uzyskał ze złoczowskiego urzędu metrykalnego i z magistratu Ruchlin jest właścicielem sklepu we Lwowie i zamierzał wyjechać na zakupy do Berlina.

Z TUCHOWA piszą nam: W dniu 15 sierpnia br. od godz. 15-tej odbywać się będzie pod protektoratem jen. dyw. Czikla, dcy okręgu korpusu Nr. V wielka zabawa ludowa na boisku i w sali Sokoła w Tuchowie na dochód budowy Domu żołnierza polskiego w Tarnowie i na cele oświatowe miejscowego Koła T. S. L. Przygrywać będzie orkiestra 16 p. p. W razie pogody krążyć będzie ponad Tuchowem samolot wojskowy. Program nader urozmaicony, liczne niespodzianki, [illegible]kie przygotował komitet z drem Machowskim [illegible]zesem Koła T. S. L.) i aptekarzem Foltyńskim (prezesem Sokoła) na czele, zapewniają nadzwyczajne powodzenie tej krakowskiej zabawie, na którą zapowiedziało swe przybycie całe patrjotyczne obywatelstwo okoliczne, przez wzgląd na wzniosły cel prze[illegible]zięcia.

OPŁATY TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE W GDAŃSKU. Obecnie zostały wprowadzone przez zarząd pocztowo-telegraficzny w Gdańsku następujące opłaty telegraficzne i telefoniczne w stosunku do Polski: 1) za wyraz telegramu zwykłego 750 mk. niem., jednakże najmniej 7500 mk., 2) za zwykłą rozmowę telefoniczną do 3 minut przy odległości do 25 klm. 3000 mk. niem., przy odległości do 50 klm. 6000 mk., przy odległości zaś do 100 klm. 9000 mk. niem., za każde dalsze 100 klm. 3000 mk.

ZGON PROFESORA JAGICZ'A. W ub. niedzielę zmarł w Wiedniu w „Sophienspital" znakomity filolog słowiański, profesor dr Bratosław Jagicz, przeżywszy lat 86. Jagicz urodził się w r. 1836 w Waraździnie i po ukończeniu gimnazjum w mieście rodzinnem i w Zagrzebiu, studjował filologję słowiańską w Wiedniu pod kierunkiem Bonitz'a, a języki słowiańskie, jako uczeń Miklosicz'a. Ogłaszał swe prace już jako profesor gimnazjalny z zakresu filologji, a po założeniu Akademji południowo-słowiańskiej w Zagrzebiu, został Jagicz mianowany jednym z pierwszych jej członków. Na jego wniosek zaczęła Akademja wydawać „Scriptores Croatici", pierwsze tomy pod jego redakcją. Był także sekretarzem tej Akademji.

W r. 1871 powołano go do Odessy na katedrę językoznawstwa porównawczego, w r. 1874 przenosi się na uniwersytet berliński, pragnąc się wyłącznie poświęcić slawistyce. W r. 1875 zakłada „Archiv für slavische Philologie", jako centralny organ dla tej gałęzi wiedzy. Po śmierci Tresnowskiego powołano go jako jego następcę do Petersburga, w uniwersytecie i w ces. Akademji. Po ustąpieniu Miklosicz'a w r. 1885 z katedry dla języków słowiańskich w uniwersytecie wiedeńskim mianowano Jagicz'a jego następcą. Tu też spędził koniec swego życia, rozwijając rozgłośną i żywą działalność naukową i pedagogiczną.

WYPADEK NIEMIECKIEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. Automobil, wiozący ministra sprawiedliwości dra Heinzego, zderzył się dziś z innym automobilem. Minister odniósł kontuzje na twarzy, jego automobil został silnie uszkodzony. Ministra opatrzyło pogotowie ratunkowe.

KONGRES LOTNICZY. Dnia 8 bm. otwarty został w Göteborgu międzynarodowy kongres lotniczy. Udział w kongresie biorą przedstawiciele Argentyny, Austrji, Belgji, Brazylji, Chile, Chin, Czechosłowacji, Danji, Anglji, Irlandji, Francji, Holandji, Włoch, Japonji, Jugosławji, Polski, Portugalji i Uruguaju. Przedmiotem obrad kongresu będzie między innemi kwestja utworzenia sądu dla rozstrzygania szkód, wyrządzonych przez lotników cudzoziemskich na terytorjum obcego państwa. — Król szwedzki przyjmie na posłuchaniu delegatów na kongres.

W locie Rotterdam—Göteborg pierwszą nagrodę zdobył Szwed Swedeberg, który startując w Rotterdamie o 7 rano, przybył do Göteborga o godz. 4 min. 1 po południu. Drugi z kolei przybył Szwajcar, Grade, o godz. 4 min. 5, trzeci Niemiec, Tidemann, godz. 4 min. 6. Anglik Cochen, który wiózł na samolocie angielskiego ministra lotnictwa Samuela Hoare, przybył czwarty, godz. 4 min. 7. Dalej przybyli kolejno lotnik niemiecki godz. 4 min. 10, Anglik Hemming 4 min. 17, Anglik Bird 5 min. 5, Szwed Kweltgren 6 min. 9.

LEGJA HONOROWA DLA DZIENNIKARZY. Donoszą z Paryża: Henryk Kucharski i Stefan Auerbach otrzymali odznakę oficerską Legji honorowej za zasługi publicystyczne.

KRADZIEŻ 3 TRYLJONÓW RUBLI. Moskiewski sąd gubernjalny rozważa sprawę kradzieży z drukarni państwowej trzech tryljonów rubli. Kradzież popełniona została przez robotników drukarni państwowej, którzy wyłamali zamki i zerwali pieczęcie w składzie banknotów.

ROZSĄDNA OFIARA. Drugi syn króla Jerzego ks. Yorku ofiarował swą posiadłość nadmorską Little Stone na cztery lata do dyspozycji dla uczących się, jako miejsce wypoczynku.

MAJĄTEK HARDINGA. Jak donoszą z Nowego Yorku, majątek Hardinga wynosi 700 do 800 tysięcy dolarów. Wdowa po Hardingu otrzyma pensję w wysokości 5 tysięcy dolarów.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym na całym kontynencie europejskim, ogarniętym obszarem wysokiego ciśnienia panowała piękna bezchmurna pogoda. Temperatura była przeważnie dość wysoka zwłaszcza w krajach Europy południowej i zachodniej, gdzie w godzinach porannych dochodziła do 27 stopni, po południu przeważnie przekraczała 30 (Paryż 35, Frankfurt 34, Perpignan 39). Natomiast w Anglji, Skandynawji a po części i w Polsce przeważało zachmurzenie dość duże i temperatura znacznie wyższa. Rano notowano w Warszawie 15, w Pińsku 15, Lwowie 16, Sztokholmie 17, po południu w Warszawie 22, Pińsku 20, Lwowie 19.

Warszawa: temperatura 19, maximum 20'3, minimum 13'6, opad 0'2, Kraków: temperatura 19'7, maximum 19, minimum 12, pół pochmurno; Zakopane maximum 19, minimum 11'0, pół pochmurno.

Prognoza na piątek: Ciepło, skłonność do burz, wiatry lokalne.

NA OPIEKĘ AKADEMICKĄ. Na ręce wojewody krakowskiego dra Gałeckiego złożył dr Rudkowski imieniem Karpackiego Towarzystwa leśnego 250.000 mk. na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i w niedzielę powtarza teatr im. Słowackiego komedję paryską o erotycznym trójkącie bohaterów zajmującej sztuki o wpływie giełdy na miłość.

OPERA I OPERETKA. Jutro „Opowieści Hoffmana", prześliczna opera fantastyczna Offenbacha z występem gościnnym Hugona Zatheya. W premjerze tej jutro, w sobotę 11 bm. o 7'45 biorą udział najlepsze siły naszej opery. Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby wystawa i wykonanie pod każdym względem utrzymane było na wysokim poziomie, na jakie bezsprzecznie zasługuje to arcydzieło Offenbacha. Opera ta w tak znakomitej obsadzie ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Dziś w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty.

Z TEATRU „BAGATELA". Po raz ostatni powtórzoną będzie dzisiaj obecna premjera w „Bagateli", w której żniwo oklasków zbierą p. Ordonówna za pełną finezji i czaru piosenkę o Tamerlanie, a p. Ławiński swą kapitalną obroną spraw miłosnych zmusza wszystkich do homeryczneg śmiechu, p. Bodo zarówno świetnie śpiewa piosenki jak i tańczy najnowsze schimmy. P. Mirski to u[illegible]bieniec Krakowa, którego publiczność nie chce puścić z estrady. Wieczoru dopełniają znakomita tance[illegible]a p. Pietrakiewicz i dowcipny conferencier p. Znicz. Jutro premjera z całkowitą zmianą programu i pierwszym występem świetnego piosenkarza p. Marjana Rentgena; w premjerze tej p. Ordonówna wystąpi jako „Bolszewiczka" a p. Ławiński w kapitalnym monologu „Pan Tenenbaum w opałach".

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE W „BAGATELI". W nadchodzącą niedzielę dane będzie w teatrze „Bagatela" popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych z całkowitym programem pierwszej premjery i występami pp. Ordonówny, Pietrakiewicz, Bodo, Ławińskiego, Rentgena, Mirskiego i Znicza.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 10 bm.: „Kochanek od serca".
Sobota, 11 bm.: „Kochanek od serca".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Sobota, 11 bm.: „Opowieści Hoffmana".

TEATR „BAGATELA".
Piątek, 10 bm.: „Jak się Warszawa kocha".
Sobota, 11 bm.: „Pan Tenenbaum w opałach".

Z senatu

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa **przyjęła projekt podatku majątkowego w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.** Referentem na plenum (sobota, dn. 11 bm.) wybrano senatora Karpińskiego.

Senacka komisja administracyjna przyjęła projekt ustawy **o zakresie działalności ministra reform rolnych** w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

USTAWA O WSPÓŁDZIELNIACH.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Przy końcu wczorajszego posiedzenia Senatu senator dr Adam referował nowelę do ustawy spółdzielczej, uchwaloną przez Sejm. Komisja senacka proponuje przyjąć większość poprawek sejmowych. Nie zgodziła się na stanowisko Sejmu w następujących punktach: Co się tyczy **współdzielń mieszkaniowych**, nie przyjmuje poprawek, aby w takich współdzielniach przepisy statutu, dotyczące praw członków do mieszkania, nie mogły ulec zmianie. Druga ważna różnica między stanowiskiem Senatu a Sejmu dotyczy sprawy likwidacji spółdzielni. Plenum Sejmu przyjęło stanowisko mniejszości swojej komisji, aby utrzymać dotychczasowy przepis, że w razie likwidacji spółdzielni, majątek jej musi być przeznaczony **na cele użyteczności publicznej.** Rząd, który w swoim projekcie zajmował inne stanowisko, swego stanowiska w Sejmie nie bronił. Komisja senacka proponuje dodanie do artykułu 81 ustawy spółdzielczej następującego zdania: „Współdzielnie, powstałe przed 1 stycznia 1921 roku, mogą w razie zmiany swojej firmy prawnej na podstawie uchwały walnego zgromadzenie wypowiedzieć udziały po zaspokojeniu wszelkich zobowiązań, rozporządzając swoim majątkiem **według swego uznania,** o ile własny ich statut na to pozwala". Oprócz tego komisja proponuje jeszcze pewne mniejsze zmiany, w szczególności dotyczą one także wymiaru grzywien w złotych polskich, gdyż Sejm w swoim wymiarze popełnił pewne niekonsekwencje.

Senator Misiołek postawił wniosek, aby przyjąć ustawę bez zmian w tej formie, w jakiej ją Sejm uchwalił.

Głosowanie odbędzie się w sobotę.

SPRAWA PATENTÓW.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Senacka komisja gospodarstwa społecznego łącznie z **komisją prawniczą** w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy **o ochronie wynalazków.** — W obradach wzięli udział zaproszeni przez komisję rzeczoznawcy w osobach prof. Zolla, oraz dra Skrzypeckiego. Prof. Zoll wypowiedział się za przyjęciem projektu ustawy w brzmieniu sejmowem. **Prof. Zoll jest zwolennikiem romańskiego systemu patentowania wynalazków,** który w procedurze swojej jest szybszy od systemu niemiecko-amerykańskiego, polegającego na przewlekłem badaniu, podczas gdy nasz system daje możność udzielenia wynalazcy patenty w przeciągu jednego do dwóch miesięcy. — Ntomiast system niemiecko-amerykański wymaga dłuższego czasu, ogromnego aparatu technicznego, a Polska w ostatnim czasie nie może sobie pozwolić na zwiększenie liczby urzędników. W polskim urzędzie patentowym **jest zgłoszonych 12 tysięcy wynalazków.** Przy stosowaniu systemu amerykańsko-niemieckiego zbyt długo musiałyby one czekać na opatentowanie. **Dr Skrzypecki** jest innego zdania, mianowicie, że system amerykańsko-niemiecki, oparty na długotrwałem badaniu i próbach, daje większe gwarancje co do doniosłości wynalazku. Takiegosamego zdania byli **senatorowie Brun i Baliński,** zaś senatorowie **Nowak i Długosz poparli wywody profesora Zolla.** Przedstawiciel urzędu patentowego przedstawia dane cyfrowe, tyczące się tego urzędu. Urząd posiada **7 techników specialistów, oraz 60 urzędników,** przy systemie romańskim możnaby było patentować średnio po 75 wynalazków miesięcznie, przy niemiecko-amerykańskim 25. Dyskusji nie ukończono.

O KREDYTY NA ZAKUP ZBOŻA.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW). Nadzwyczajny komisarz drożyźniany, dr Andrzej **Bajda**, zażądał większego kredytu **na zakup zboża,** celem **wytworzenia zapasów państwowych.** W sprawie tej toczą się rokowania. Kredyt żądany sięga **kilkudziesięciu miljardów marek.**

WYCIECZKA RUMUŃSKA U PREMJERA.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Jak donoszą pisma, prezydent ministrów, Witos, przyjął dziś przywódców wycieczki rumuńskich parlamentarzystów: Boteza, jenerała Constantinescu, Akermana i Bazylego Stephana. Podczas rozmowy poruszono szereg spraw, **obchodzących oba państwa.** Dziś o godzinie 17 goście rumuńscy byli na podwieczorku w kuloarach Sejmu, a wieczorem odjeżdżają do Poznania.

WYWIAD Z MIN. KIERNIKIEM.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW). Minister spraw wewnętrznych, dr Kiernik, w wywiadzie, udzielonym „Kurjerowi Warszawskiemu", oświadczył w sprawie aresztowań w obozie komunistów, że ostatnio aresztowano w Warszawie i Krakowie 8 komunistów, wśród nich **5 cywilnych i 3 wojskowych.** Organa komunistyczne miały przedewszystkiem **wysadzić w powietrze objekty wojskowe.** W nocy z dnia 26 na 27 i z 27 na 29 było zamierzonych **kilka zamachów.** W kilku miejscowościach ujęto bądź pewne przedmioty, potrzebne do zamachu, bądź osoby z materjałami wybuchowemi. Najważniejsze miały być zamachy **na most kolejowy pod Dębicą w Małopolsce, następnie most na Dunajcu.**

Co się tyczy administracji na kresach wschodnich, poprawa jej jest konieczna. Dla poprawy tej będą miały **wielkie znaczenie:** reforma administracji, zespolenie władz, podniesienie autorytetu władz i jednolitość zarządzeń. Co się tyczy tajnego uniwersytetu we Lwowie, rząd nie uznaje go i rozwiązanie tej sprawy możliwe jest tylko przez urządzenie jawnej uczelni wyższej dla Rusinów. We wschodniej części Małopolski, kierunek lojalnego ustosunkowania się do państwowości polskiej **wziął górę.**

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA PRZECIW WIĘKSZOŚCI RZĄDOWEJ.

„Dziennik Bydgoski" w artykule wstępnym z dnia 7 bm. wyraża zadowolenie, że „krytycyzm się wzmaga". Oto, co czytamy w tym artykule:

Organ Chrz. Demokracji na Pomorzu, „Głos Pomorski" w Grudziądzu, wystąpił po raz pierwszy z artykułem krytycznym. Stwierdza w nim, że „poprzez całą Polskę przechodzą silne wstrząsy". I że „w łonie Chrześcijańskiej Demokracji panuje **wielkie niezadowolenie** z położenia obecnego".

Zapewniwszy wreszcie, że „Chrześcijańska Demokracja nie na to wchodziła do rządu, by po kilku tygodniach rząd ten rozbijać" — pisze dalej:

„Kredyt moralny — dany na tle wyborów, a następnie przy tworzeniu się rządu większości — kredyt wielki, **poczyna się chwiać,** poczyna wyczerpywać się pod wpływem przejawów wzrastającej drożyzny i — jak się mówi— wobec rzekomej bezsilności rządu".

Głos ten organu chadeckiego — aczkolwiek widać, że przykro mu sprawę tę poruszać, jak wogóle przykro zwalczać tych, których się z całem przekonaniem i zapałem popierało, jest wymownem świadectwem, że chadecja nie myśli zamykać oczu na niedomagania społeczne, które pod obecnym rządem splotły się w jedną wielką chorobę.

NAPAŚĆ NA POLSKĘ.

Londyński „Times" z 8 b. m. zamieszcza obszerny list p. Sympsona, b. przewodniczącego sądu polubownego między Litwą i Łotwą, pełen gwałtownych **napaści na Polskę.** Twierdzi dosłownie, że Rada ambasadorów decyzją w sprawie wschodniej granicy potwierdziła szereg nie dających się usprawiedliwić posunięć polskiej agresji. Zarzuca Polakom, że celem spolonizowania Wilna i okolicy, przed plebiscytem zorganizowali Polacy system teroru, oparty na mordach i napadach. Atakuje Hymansa za stronniczość w konflikcie polsko-litewskim na rzecz punktu widzenia francusko-polskiego.

Inflacja bez końca w Niemczech

Berlin, 9 sierpnia. (AW). Wiadomości, nadchodzące z Niemiec, brzmią coraz sensacyjniej. Charakterystycznem dla tego chaosu, jaki ogarnął wszystkie dziedziny życia gospodarczego wskutek katastrofy pieniądza papierowego, jest to, że wczoraj jedno z pism berlińskich podało alarmującą pogłoskę **o zupełnem wyeliminowaniu marki papierowej, jako pieniądza obiegowego, nawet przez rząd.** Jakkolwiek pogłoska ta okazała się może przedwczesną, to niemniej konsekwenty rozwój stosunków każe przypuszczać, iż jednak to **musi nastąpić.** Pomimo olbrzymiej inflacji, która wzmaga się z dnia na dzień, Bank Rzeszy **nie był w stanie zaspokoić w pełnej mierze zapotrzebowania środków płatniczych, będąc zmuszony wskutek tego do przedwczesnego zmknięcia swoich kas.**

Aby temu zaradzić, postanowiono **zwielokrotnić obecną produkcję banknotów.** Bank Rzeszy dąży do tego, by **dzienna emisja doszła do 15 biljonów, co w tygodniu da około 90 biljonów.**

Wczoraj odbyły się również narady w Banku Rzeszy nad sprawą zatamowania potoku inflacyjnego, które jednak nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. To też „Berliner Tgeblatt" pisze:

„W obecnych warunkach nie ma Bank Rzeszy innego wyjścia, **jak tylko przystosowanie obiegu banknotów do postępującej depreciacji marki,** aby choć w części uniknąć braku pieniądza. Jeżeli więc Bankowi Rzeszy uda się w najbliższych dniach **drukować dziennie 15 biljonów nowych banknotów,** to uda się choć w części rozwiązać problem zaopatrywania ludność w dostateczną ilość środków płatniczych".

CENY ŻYWNOŚCI.

Berlin, 9 sierpnia. (AW). W dniu wczorajszym notowano w handlu hurtownym następujące ceny środków żywności: 1 klg. ziemniaków dochodził do 120.000 marek, za funt masła płacono 800.000 marek, śledź kosztował 50.000 marek, ogórek 60.000 marek. Największy brak jest obecnie masła i jaj.

BEZSILNOŚĆ RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 9 sierpnia. (AW). Stosunki, panujące w gospodarce finasowej Niemiec, świadczą, że **rząd stracił już zupełnie możność opanowania coraz to większego chaosu,** jaki ogarnia całokształt życia ekonomicznego państwa. Sprawy zaszły już tak daleko, iż nie wolno miarodajnym czynnikom tracić czasu, lecz muszą się chwycić takich środków, którehy wykazały swą skuteczność **już w ciągu najbliższych dni, gdyż tylko tym sposobem można uspokoić zrozpaczoną ludność niemiecką.** Równocześnie jednak zaznacza się coraz silniej przekonanie, że w obecnych warunkach wszelkie próby stabilizacji pieniądza okażą się **daremnemi.** Zarzucenie systemu reglamentacji obrotu dewizowego wywarło wrażenie, iż **rząd w poczuciu swej bezsilności opuścił zupełnie ręce.**

Odpowiedź Anglji

Paryż, 9 sierpnia. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że **projekt odpowiedzi dla Francji został już wygotowany** przez ekspertów urzędu zagranicznego. Nota zostanie wręczona w sobotę rządowi **paryskiemu.** Ogranicza się ona do **odpowiedzi na postawione przez Poincarego pytania,** a mianowicie w sprawie długów międzysojuszniczych, oraz powołania komitetu ekspertów, celem stwierdzenia **zdolności płatniczej Niemiec.** Co do wszystkich tych punktów nota nie czyni żadnych formalnych propozycyj, wychodząc ze stanowiska, że jest korzystniej przeczekać, aż się poprawią widoki na ostateczną regulację ogólnej sytuacji europejskiej. **Nota nie porusza kwestji biernego oporu.** Odpowiedź dla Belgji i Włoch zostanie prawdopodobnie doręczoną później i **nie będzie identyczną z odpowiedzią dla Francji.**

DALSZA AKCJA BALDWINA I CURZONA.

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu:

Baldwin i Curzon odbyli przy współudziale innych ministrów konferencję w sprawie jutrzejszego posiedzenia gabinetu. Słychać, że lord Robert Cecil będzie mógł zdać we czwartek gabinetowi sprawozdanie co do **obrad z Poincarém i Millerandem.** Ponieważ przeprowadzona w ostatni czwartek debata w Izbie gmin wykazała znaczne **różnice w łonie partji unjonistów** w sprawie polityki reparacyjnej Anglji, przeto Baldwin polecił przywódcom partji poczynić wywiady odnośnie do poglądów organizacyj lokalnych w sprawie polityki na przyszłość. — Zwraca uwagę fakt, że **Baldwin podczas swego urlopu zatrzyma się dłużej w miejscowości Aix-Les Bains, podczas gdy Curzon przebywać będzie w pewnem uzdrowisku we Francji, tak, że obaj będą mieli sposobność uzgodnienia polityki Anglji i polityki Francji.**

PRZESTROGA ANGIELSKA DLA NIEMIEC.

Londyn, 9 sierpnia. (AW). „Daily Chronicle" omawiając niemiecką politykę reparacyjną, określa, jako pożałowania godny fakt, **łudzenie się oficjalnych kół niemieckich możliwościami poważniejszej różnicy zdań między sprzymierzonymi.** Dziennik podkreśla przytem, że **zupełnie błędnem jest przekonanie, iż Anglja poprze Niemcy,** zasługuje zaś to o tylo na potępienie, że Niemcy przez **to upierają się przy myśli o biernym oporze.**

CAŁKOWITA ADMINISTRACJA FRANCUSKO-BELGIJSKA W OKUPOWANYCH TERYTORJACH.

Paryż, 9 sierpnia. (PAT). W związku z podawanemi onegdaj informacjami o postanowieniach rządu francuskiego i belgijskiego w sprawie bardziej skutecznej eksploatacji zagłębia, zasługuje na bliższą uwagę artykuł „Matina". Dziennik domaga się w nim, by Francja i Belgja poczęły pobierać w interesie wierzycieli Niemiec **wszystkie dochody z podatków, jak również wszystkie wpływy państwowe na okupowanych terytorjach.** Jednem słowem, Francja i Belgja powinny pod tym względem zająć **stanowisko państwa niemieckiego.** Wszystkie dochody państwowe mają być kontowane przez urzędników niemieckich **pod kontrolą sprzymierzonych, na dobro państwa niemieckiego z tytułu spłat zobowiązań reparacyjnych.** Tą drogą stworzy się nietylko polityczną podstawę **dla waluty reńskiej,** ale również zabezpieczy się **przyszłą pożyczkę, która pozwoli Niemcom spłacić ich zobowiązania zagraniczne.**

WYDALANIA Z OKUPOWANEGO TERENU.

Frankfurt n.-Menem, 9 sierpnia. (AW). W ostatnich dwóch dniach wydaliły władze francuskie z okręgu dyrekcji kolejowej moguncki ej **około 250 kolejarzy.** Tensam los spotkał także **cały szereg nauczycieli wraz z ich rodzinami.**

STANOWISKO AMERYKI.

Londyn, 9 sierpnia. (AW). Według informacji „Timesa" nowy prezydent Ameryki dał wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone tylko wtedy wezmą udział w rozwiązaniu problemu reparacyjnego, jeżeli zostaną wyraźnie do tego zaproszone przez wszystkie zainteresowane państwa, **a więc także przez Francję i Belgję.**

NAGŁE PRZERWANIE RUCHU KOLEJOWEGO Z KŁAJPEDY DO NIEMIEC.

Wiedeń, 9 sierpni. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Tylży: Litwini przerwali wczoraj popołudniu nagle **ruch kolejowy między obszarem Kłajpedy a Niemcami.** Wpuszczano tylko pociągi, przybywające z Niemiec do Kłajpedy, **do Niemiec natomiast nie wypuszczano żadnego pociągu.**

WYKRYCIE SPISKU W FINLANDJI.

Ryga, 8 sierpnia. (PAT). Z Helsingforsu donoszą, że aresztowania komunistów trwają dalej. Na podstawie dokumentów stwierdzono niezbicie istnienie **spisku przeciw państwu fińlandzkiemu.**

Dział ekonomiczny

*** DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W CZERWCU.** Według tymczasowych ogólnych zestawień kasowych, dochody budżetowe skarbu państwa w ciągu ubiegłego miesiąca wynosiły 893.716 miljonów marek polskich, rozchody budżetowe 1,602.973 miljonów marek polskich. Deficyt wynosił 709.227 miljonów, a zatem trochę więcej, niż 40 procent sumy wydatków.

*** PAŃSTWOWE ZAPASY ZBOŻA.** Z Warszawy donoszą, że nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny zażądał od min. skarbu podwyższenia kredytu na zakup zboża, celem utworzenia państwowych zapasów zboża. — W sprawie tej prowadzi równocześnie nadzwyczajny komisarjat rokowania z min. rolnictwa, oraz organizacjami rolniczo-handlowemi. Nadzwyczajny komisarjat żąda kredytu w wysokości kilkudziesięciu miljardów marek.

*** Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.** Na giełdzie warszawskiej we środy i soboty zebrania giełdowe dla obrotów papierami wartościowemi odbywać się nie będą. Zebrania giełdowe dla obrotów walutami obcemi i dewizami odbywać się będą i nadal, jak dotychczas, codziennie.

*** POLSKO-ANGIELSKA UMOWA HANDLOWA.** Donoszą z Warszawy: Obecnie ustala się redakcję projektu polsko-angielskiej umowy handlowej. W odnośnych pracach biorą udział przedstawiciele rządu polskiego, oraz radca handlowy przy poselstwie polskiem w Londynie. Umowa handlowa zostanie w krótkim czasie zawartą.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (9 sierpnia). Żyto małopolskie z 1922 r. 580—585, Owies małopolski z 1922 r. 475—500. Ruch ożywiony, [illegible]ny obrót 85 ton. Transakcje w życie i owsie. Popyt za zbożem twardem i owsem przy nikłej podaży. Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na naszych giełdach wytworzyła się **sytuacja podobna** jak na giełdzie berlińskiej. W **miarę zwyżki kursu** obcych walut i dewiz, rynek **efektów wykazuje** [illegible]niejsze tempo hauss'y. **W dniu wczorajszym** [illegible] brała ona jeszcze większe, **niż dotychczas** rozmiary, wszystkie papiery, z wyjątkiem **Pocisku** [illegible] skały znacznie na kursie. Podobnie akcje bankowe; papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 9 sierpnia 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	65000	100000	70000—90000
Bank Hipoteczny	90000	100000	95000
Bank Małopolski	100000	120000	105000—115000
Ziem. Bank Kred.	25000	35000	30000
Pow. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercjalny	26000	30000	
Bank Kredytowy	250000	300000	
Bank zw. sp. zar.	550000	650000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	80000	100000	85000—100000
Impex	1500	2000	1700—1900
Pharma	180000	210000	190000—200000
Br. Rolniccy	40000	50000	
Polski Glob	8000	10000	
Żegluga Polska	18000	21000	19000—20000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	1850000	2150000	1950000-2100000
Cegielski	170000	200000	175000—195000
Parowozy	160000	210000	167000—200000
Automotor	55000	70000	60000—65000
Potęga	1450000	1650000	1550000
Lemiesz	800000		
Trzebinia	300000	330000	300000—320000
Pocisk	160000	180000	170000
Gorka	2600000	3400000	2700000-3300000
Siersza	1900000	2400000	1950000-2350000
Tepege	600000	700000	625000—680000
Polska Nafta	160000	180000	165000—175000
Pokucie	80000	100000	90000
Oikos	700000	800000	725000—800000
Pezet	35000	45000	
Strug	75000	95000	88000—90000
Synd. koszyk.	90000	100000	100000
Tłuszcze Trzebinia	550000	900000	600000—875000
Krakus	140000	170000	150000—165000
Chodorów	1000000	1400000	1050000-1350000
Ćmielów	260000	300000	270000—290000
Elektr. Siersza	80000	90000	83000—90000
Niemojowski	200000	230000	220000
Kapelusze myśl.	80000	90000	85000—87000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (9 sierpnia). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 240.000, sprzedaż 241000 kupno 239.000, marki niemieckie 0'05, kupno 0'04.

Czeki: Belgja 10800, sprzedaż 10900, kupno 10700, Berlin 0'05, sprzedaż 0'04, kupno 0'04, Londyn 1,150—1.100.000, sprzedaż 1,110.000, kupno 1,090.000, Nowy York 240.000—237.500, sprzedaż 238.500, kupno 236.500 Nowy York drobne sprzedaż 238.000, kupno 236.000, Paryż 13700, sprzedaż 13850, kupno 13550, Praga 7050 6990, Szwajcarja 43500, sprzedaż 43950, kupno 43050, Wiedeń 340, sprzedaż 342, kupno 338.

Akcje: Bank dyskontowy 900, Bank handlowy 1,500—1.400.000—1,450.000, Bank kredytowy 270—245—290, Bank zjednoczenia ziem polskich 250, Bank dla handlu i przemysłu 290—280—300, Bank zw. sp. zar. Poznań 550—600, Bank małopolski Kraków 90, Bank polski przemysłowy Lwów 60—75, Wildt i Ska 225—245—230, Częstocice 6.800.000—5.700.000, Warszawski cukier 8,250.000—11,000.000—9,000.000, Gosławice 530—6200—575, Firley 190, Drzewo 60—55—58, Węgiel 1.200.000—850—1.150.000, Lilpop Rau 250—275—260, Orthwein 155—190—175. Ostrowiec 2.200.000—1.950.000—2.050.000, 5 emisja 2,000.000—1,850.000-1.880.000, Rudzki i Ska 700—750—730, Starachowice 830—1.000.000—980, Modrzejów 1,450.000—1,800.000—1.675.000, Cegielski 175—160—190, Puls 1.600.000, Ron Zieliński 200—230, Żyrardów 36.000.000-39,000.000 Borkowski 130—125—135, Zieleniewski 1,500.000—1.700.000, Parowozy 175—235—190, Jabłkowscy 40—44, Żegluga 35—40—36, Marynin 700, Belpol 32—30, Trzebinia 260—270—265, Bank zw. ziemian 90—75—90, Unia 1,700.000—1.800.000—1.750.000, Ursus 975—1.025.000—1,000.000, 2 emisja 470—420—445, Pocisk 195—175—200, Hurt 80, Haberbusch 800—835, Polbal 42—38—40, Polska Nafta 147½—165—155, Nobel 640—620—660, Lenartowicz 47—51—50, Spiess 222½ 210—220, Spirytus 1,450.000—1.650.000, 4 emisja 1.500, Chodorów 900—1.200.000, Michałów 575—670—650, Ćmielów 250, Polski przemysł naft 710—680—695, Sole potasowe 800—850, Cerata 600—620, Siła i Światło 570—610—600, Zach. tow. dla handlu 50—55, P. T. E. 240—250—200, Kabel 250 Klucze 240—220—230, Pustelnik 240—245—220.

GIEŁDA LWOWSKA. (9 sierpnia). Bank akcyjny hipoteczny 108—110, Powszechny Kredytowy 20, Przemysłowy 65—77, Ziemski Kredytowy 26. Browary lwowskie 2100—2175, Chodorów 1030—1100, Cegielski 175—205, Ćmielów 230—275, Karpalit 180, Niemojowski 210—240. Oikos 690—800, Parowozy 195—210, Pezet 75—150, Nafta 160—165, Rakszawa 550—540, Siersza elektr. 75—90, Siersza górn. 1500, Tesp 1500-1800, Zieleniewski 1755—1850, Tohan 79—80.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (9 sierpnia). Berlin 0'00.01, Holandja 216, Nowy York 548, Londyn 25'02 Paryż 31'20, Medjolan 23'42, Praga 16, Budapeszt 0'03½, Bukareszt 2'75, Belgrad 5'95, Sofja 5, Warszawa 0'00.25, Wiedeń 0'00.77, austr. korona stemplowana 0'00.78.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Mieszkanie z pokoju, kuchni, przedpokoju, na trzeciem piętrze, w Podgórzu, zamienię na pokój parterowy. Wiadomość: ulica Dietlowska L. 49, w sieni. 1812

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, mogą być i na przedmieściu. Czynsz i odstępne według umowy. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Miljony", 1813 1 3

Samodzielny buchalter-bilansista, korespondujący biegle po polsku i po niemiecku, z długoletnią wszechstronną praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowo handlowych, pragnie zmienić posadę. — Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Sumienny pracownik". 1806 4 6

MASZYNY DRUKARSKIE

z motorem, przewodem elektrycznym, światłem elektrycznem i gazowem, surowcem, nieco czcionek, telefonem i lokalem, przy głównej ulicy Bydgoszczy, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: J. B., Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 14, I. p. 1810 2 2

Energiczny komercjalista przystąpi z większym kapitałem i współpracą do poważnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Dyrektor handlowy" do biura „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka L. 16. 1807 2 2

Lokal magazynowy

w centrum miasta, składający się z dwóch ubikacyj, okratowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia od dnia 1-go września b. r. Zgłoszenia pod „Magazyn" do Administracji „Nowej Reformy".

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 1793

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania, nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.

Telefon Nr 401. Telefon Nr 401.

Rządca: L. K. Górski.

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek Księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gethuer i Wolff, Kraków.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 4 500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 1200 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 2.400 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 2.400 Mk. 82

Pierwsza krakowska wytwórnia przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

Kraków ul. św. Tomasza 2

PRZEJEZDNYM

poleca się

BUFET ŚNIADANKOWY ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO

14 SZEWSKA 14

Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713

Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

Podczas upałów letnich

używa **każdy** chętnie:

Przemysławkę H. Żaka czystą i kwiatową, powszechnie znane wody kolońskie:

Wodę polarną H. Żaka chłodzi przyjemnie, chroni przed bólem głowy i migreną;

Tatralyl H. Żaka usuwa nieczystości płci, chroni przed opaleniem; 1786 3 3

Perfumami Róża Polska Chypre-Żak i Halka zachwycają się piękne panie!

Żądajcie je wszędzie! Wystrzegać się falsyfikatów!

MASZYNA DO PALENIA KAWY

wraz z motorem i transmisją, okazyjnie do sprzedania. 1780 3 3

L. WITTELS, LWÓW, UL. PANIEŃSKA 9

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych 1820 7 7

ŁOPATY STALOWE

32 typ. i wielk. do 50 tonn tygodniowo,

PODKOWY: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie,

OKUCIA BUDOWLANE

wyrabia masowo: 1790 3 13

„KRES" S. A., BIAŁA (MAŁOPOLSKA).

Zakład kosmetyczny

Fr. Budziaszek

Kraków, ul. Grodzka 3, I p.

poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki ue artystycznie korzystny wygląd. 1171

Kto raz skosztował CZEKOLADY **„FRANÇOIS"** znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA

ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"

ul. Podzamcze L. 2. róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040

sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, taksa do Niemiec.

Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Wózki.

Wózki dziecięce

własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery

wózki dziecięce, sportowe

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek

Kraków, ul. Grzegórzecka 30. Składy przy ul. św. Jana 26.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje „RUCH" S. A. Kraków, ul. Szczepańska 9. Telefon Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET „RUCH" S. A. KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9 TELEFON Nr 369.

Obuwie.

OBUWIE

po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND** **Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

HUGO WEINMANN

Kraków, ul. Starowiślna 6

poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Rok założenia 1880.

FORTEPIANY PIANINA

pierwszorzędnych firm nowe i używane

Z. RABA NAST.

Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 500 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio, **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3. tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech

sprowadzaną drogą wodę karlsbadzką zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich **woda mineralna Karlsbad-Mühlbrunn** z rządowo-uprawn. fabryki **K. Rząca i Chmurski w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.**

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, drogueriach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY

garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki. **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka 60

(godz. przyjęć: od 9—2).

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania

Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

WPISY NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 38 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—6.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografie na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5 ciu minutach.

Meble.

Rok zał. 1863. Telef. 1074.

MEBLE STYLOWE „ LUKSUSOWE „ BIUROWE

S. MANNE

Kraków, ul. Szpitalna 6.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salonikі, krzesła, fotele i t. p.

Honigwachs i Langer. Kraków, Sienna 3.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 6, obok poczty.

Zakłady krawieckie.

O 50% niżej cennika! do 15 września b. r. przyjmuje wszelkie zamówienia, odnawia przeróbki, poprawia, składuje, pokrywa futra

Górka, krawiec

Kraków, ul. Mikołajska 13.

Tamże do nabycia: formy, żurnale angielskie, damskie, kaletnicze, modne ubrania i bieliźniane i t. p. przybory, oraz lekcje kroju.